

## Pamiętki po załodze Wellingtona SM-F

#Historia #Lotnictwo cywilne #Ludzie 28 kwietnia 2021

Wczoraj, 27 kwietnia 2021, w Muzeum Sił Powietrznych w Dęblinie nastąpiło okazanie obiektów, które zostały przekazane do zbiorów polskiej instytucji przez Recovery & Identification Unit – holenderską instytucję wchodzącą w skład Wojsk Lądowych Holandii. Są to przedmioty wydobyte podczas akcji poszukiwawczej szczątków bombowca Vickers Wellington IC nr R1322 (SM-F) z 305. Dywizjonu Bombowego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego Ziemi Wielkopolskiej na Jeziorze IJsselmeer w Holandii w 2016.



Wellington SM-F wystartował 8 maja 1941 z lotniska RAF Syerstone, Notts w Wielkiej Brytanii, aby zbombardować śródmieście Bremy. Jako jedyny z dywizjonu nie powrócił z misji – został zestrzelony 9 maja 1941 o godzinie 00:48 nad Morzem Północnym.

Załogę samolotu stanowili:

Kilka dni po tragedii ciała trzech polskich lotników zostały wyłowione przez miejscowego rybaka. Rozpoznano i pochowano na cmentarzu w Amsterdamie dwóch pilotów: sierż. Dormana oraz plut. Gwóździa. Trzecie ciało (bez prawej nogi) spoczęło w mogile na tym samym cmentarzu, jako NN. W lipcu, w okolicach wyspy Urk, morze oddało kolejnego członka załogi. Tym razem był to kpr. Karcz, którego ciało spoczęło na lokalnym cmentarzu, skąd zostało ekshumowane i przeniesione do Oud-Leusden, w 1947.



Na wrak bombowca natrafiono w czasie prac pozyskiwania piasku z dna sztucznego jeziora Ijsleemer w Holandii jesienią 2015. Po wstępnych badaniach płetwonurków okazało się, że wewnątrz znajdują się szczątki ludzkie i niezdetonowane bomby lotnicze. Holenderska grupa badaczy Leemans Speciaalwerken, prowadząca poszukiwania lotnicze, podjęła się w 2016 rozpoznania i wydobycia szczątków samolotu, który okazał się polskim Wellingtonem SM-F z 305. Dywizjonu. W akcję włączyło się wojsko. Aby bezpiecznie wydobyć wciąż uzbrojone bomby i szczątki ludzkie, wyznaczony obszar jeziora (900 m<sup>2</sup>) został otoczony stalową tamą i osuszony (wypompowano 4 tys. m<sup>3</sup> wody). Było to pierwsze, takich rozmiarów, przedsięwzięcie w historii Holandii. Koszt całościowy zamknął się w kwocie 1 mln euro.

W trakcie prowadzonych prac archeologicznych wydobyto trzy bomby, części silnika, łopat śmigła, rzeczy osobiste lotników, karabiny maszynowe i spodziewane szczątki ludzkie. Znaleźisko poddane zostało badaniom DNA w laboratoriach holenderskiej armii. Ich wyniki potwierdziły wcześniejsze przypuszczenia. We wraku odnaleziono szczątki dwóch członków polskiej załogi, którzy dotąd nie mieli swej mogiły i pozwalającą zidentyfikować trzecią osobę kość strzałkową prawej nogi. Dotąd bezimiennym okazał się plut. Pisarski, we wraku zaś spoczywali: kpt. Socharski i plut. Sikorski.



Po wydobyciu szczątków bombowca Vickers Wellington IC nr R1322 (SM-F) odnaleziono także przedmioty osobiste załogi – m.in. zegarek sierż. Dormana, słuchawki do pilotki plut. Sikorskiego, skórzany portfel z brytyjskimi monetami i zegarek / Zdjęcia: Muzeum Sił Powietrznych

2 maja 2017 w Oudemirdum, w Holandii miało miejsce uroczyste odsłonięcie pomnika upamiętniającego polską załogę i prezentacja książki o poszczególnych etapach prowadzonej akcji i trafnej identyfikacji odnalezionych szczątków.

4 lata temu do zbiorów Muzeum SP zostały przekazane elementy Wellingtona SM-F, m.in. niekompletny km Vickers, radio, rakielnica, elementy tablicy przyrządów (lampki oświetlenia, tabliczki znamionowe i informacyjne), butle tlenowe, zawory, charakterystyczne elementy konstrukcyjne kadłuba, szczątki gumowego pontonu ratunkowego, klamry uprząży spadochronów, części mechaniczne silnika i instalacji pokładowych. Po konserwacji są one prezentowane na wystawie stałej. Po wydobyciu szczątków bombowca odnaleziono także przedmioty osobiste załogi – m.in. zegarek sierż. Dormana, słuchawki do pilotki plut. Sikorskiego, skórzany portfel z brytyjskimi monetami i zegarek.

*Na podstawie informacji Muzeum Sił Powietrznych*